

Barbara Koc

"Paryż młodopolski", Franciszek Ziejka, Warszawa 1993 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 86/1, 200-203

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

dzić o tyle łatwo, że cztery stronicie wcześniej (s. 143) zacytowano odnośny fragment tekstu:

Taka pieśń moja o Aldony losach;
Niechaj ją anioł harmonii w niebiosach,
A czuły słuchacz w duszy swej dośpiewa. [VI 289–291]

Trudno nie dostrzec, że zachodzi pewna – nie taka znowu subtelna – różnica pomiędzy „aniołem harmonii”, który ma „o Aldony losach” dośpiewać pieśń „w niebiosach”, a ewentualną harmonią w niebiosach, co do której narrator poematu wszelako się nie wypowiada. Ciekawym apokaliptycznym dywagacjom na marginesie *Konrada Wallenroda* (s. 147–149), zmierzającym do ujawnienia – jak to Dopart nazywa – „mechanizmu zbawczego” (s. 149), który Mickiewicz wprawić miał w ruch w *Konradzie Wallenrodzie* i później w III części *Dziadów*, brak zatem podstaw.

Lepsze nieco uzasadnienie znajduje teza o „paraboli edypowej”: „Bohater jak Edyp podejmuje jedną z podstawowych misji człowieka tragicznego: poznaj samego siebie; jego wpisane w rozległą przestrzeń życie jest schodzeniem do najciemniejszej »tajni« ludzkiego sensu” (s. 184)⁹.

Uwagi końcowe przynoszą w charakterze podsumowania rozważań próbę skatalogowania „prawd żywych” zadeklarowanych mgliście w *Romantyczności*; uporządkowane zostają w czterech działach: prawd metafizycznych, antropologicznych, prawd o pochodzeniu i przeznaczeniu rodzaju ludzkiego i prawd społecznych (s. 193), co wydaje się pomysłem tyleż pożytecznym, co jednak kontrowersyjnym.

Książka o Mickiewiczowskim romantyzmie przedlistopadowym nie szokuje nowatorstwem ujęcia tematu. Proponowane interpretacje wykazują nadmierną może skłonność do subsumpcji sensów poetyckich komentowanych utworów pod stereotypy romantyczne i współczesne szablony wyobraźni mityczno-symbolicznej. Jeśli nawet autor trafnie wskazuje *genus proximum* Mickiewiczowskich rozwiązań – co wcale, jak sędzę, nie jest oczywiste – to wysoce problematyczna, a niekiedy wręcz nieuchwytna, pozostaje ich *differentia specifica*. Jest to chyba uwarunkowane predylekcją do posługiwania się kategorią ideowego „programu”, jaki mają konkretne teksty poetyckie realizować, w połączeniu z domniemywaniem „intencji” poety, przy całkowitej rezygnacji z kategorii konwencji, stylu i tradycji literackiej jako czynników równoważących. Jednak czytelnik, gdy już (lub: jeśli) przebrnie przez scjentystyczny sztafaż, jakiego mu autor zgoła nie szczędzi, uświadomić sobie chyba powinien, że książka Bogusława Doparta wypełnia pewne „puste miejsce” w mickiewiczologii, nie wypełnione we właściwym czasie, tj. prezentuje wyczerpująco tzw. mityczny wystrój poezji przedlistopadowego Mickiewicza. W czym jej walor. Jej – to znaczy książki, nie poezji.

Dariusz Seweryn

Franciszek Ziejka, *PARYŻ MŁODOPOLSKI*. Warszawa 1993. Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 286, 4 nlb.

Autor ciekawie udokumentowanych *Studiów polsko-prowansalskich* i *Moich spotkań z Portugalią*¹, a nadto współtwórca francuskiej antologii literatury polskiej², wydał

⁹ Pewien kłopot powstaje natomiast przy próbie zintegrowania poczynionych uprzednio obserwacji: „Tragedia Mickiewicza [...] podejmuje przesłanie Edypa, nie wykluczając idei z gruntu przeciwnej: tytanicznej apoteozy czynu i aktywizmu” (s. 184).

¹ F. Ziejka: *Studia polsko-prowansalskie*. Wrocław 1977; *Moje spotkania z Portugalią*. Kraków 1983.

² M. Delaperrière, F. Ziejka, *Panorama de la littérature polonaise: dès origines à 1822*. Paryż–Warszawa 1991.

książkę o polskim Paryżu. Młoda Polska zajmuje w niej uwarunkowane historycznie miejsce, w powiązaniu z epokami wcześniejszymi, romantyzmem i realizmem krytycznym.

Kronikarsko-mozaikowy układ materiału zdaje się być rozwiązaniem najlepszym dla zadań postawionych sobie przez autora. Jego 4-letni (1984–1988) pobyt w stolicy kulturalnej świata sprzyjał badaniom źródłowym w paryskiej Bibliotece Polskiej, obejmującym archiwa Kazimierza Woźnickiego, Henryka Bukowskiego oraz Henryka, Marii i Stanisława Gierszyńskich, następnie Zygmunta Lubicz-Zaleskiego, Józefa Gałęzowskiego, Władysława Strzembosza oraz Seweryny i Franciszka Duchieńskich. Wyszły na jaw ciekawe wiadomości, które Ziejka uporządkował i referował w przystępnie napisanej książce. Swoje kwerendy paryskie wzbogacił lekturami rękopisów w bibliotekach Krakowa, Wrocławia i Warszawy, a nadto uzupełnił danymi z licznych publikacji książkowych, polskich i francuskich, z lat 1905–1989. Zwraca też uwagę rozeznanie autora w czasopiśmie wychodzących we Francji w stuleciu XIX i XX.

W 9 rozdziałach książki Ziejka podejmuje temat francusko-polskiej współpracy kulturalnej. Nie widząc wielu materialnych śladów po pokoleniu Młodej Polski (s. 22), znacznie poszerza zakres chronologiczny swojej rozprawy i sięga do pierwszej połowy w. XIX, do czasów Wielkiej Emigracji, w ten sposób ukazując ciągłość i nierozzerwalność generacyjną, przekazywanie ludziom następnej epoki usiłowań mających na celu czynną obecność Polski w Paryżu, a więc w Europie.

Pierwsza część omawianego tu studium ma charakter obszernej kroniki, w której na wstępie wyeksponowano centralne skupisko życia kulturalnego w Paryżu, o wymiarze światowym. Sojusz z Rosją po klęsce w wojnie z Prusami w r. 1871 i po stłumieniu wojny domowej stabilizował pozycję polityczną Francji, czego wyrazem stały się dwie wystawy światowe w latach 1889 i 1900. Autor nie ukrywa, jak trudno było Polsce utrzymać swą obecność w Paryżu. I chyba tylko dzięki niesłabnącym staraniom wybitnych Polaków i ich przyjaciół Francuzów, dzięki ujawnieniu się polskich talentów w nauce i sztuce, nie zamilkły słowa niezłomnej wiary w przyszłość, które można by przywołać za słynnym powiedzeniem Galileusza „*E pur si muove!*”

W rozdziale *Polska w Paryżu* Ziejka przeprowadza enumerację materialnych pamiątek polskich: jest to m.in. herb Rzeczypospolitej z Orłem, Pogonią i Archaniołem przy bulwarze Montparnasse 80 – dokument istnienia Wyższej Szkoły Wojskowej Polskiej z czasów powstania styczniowego; jest też medalion Mickiewicza, Micheleta i Quineta w Collège de France, są tablice pamiątkowe, pomniki (s. 20); z wytrwałością wiernego wędrowca zwiedza autor kościoły paryskie kierując się informacjami polskich przewodników po Paryżu; odnajduje grobowce, obrazy, lokalizuje uroczystości pogrzebowe Słowackiego, Krasińskiego i Mickiewicza. Nie omija też paryskich cmentarzy, Père Lachaise, Montmartre, Montparnasse i Montmorency, gdzie polskich śladów napotyka najwięcej. Doszukuje się przecież nade wszystko życia polskiego na przełomie XIX i XX wieku. Określa liczbę mieszkających w Paryżu Polaków, która wtedy wahała się od 3 do 6 tysięcy. Wymienia kilkanaście rodów polskiej arystokracji, w tym posiadających najwyższe dostojeństwa: Czartoryskich, Radziwiłłów, Zamoyskich i innych (s. 23). Zwraca uwagę na dorobek nauki polskiej w Paryżu, uzyskany dzięki Marii Skłodowskiej-Curie, zwłaszcza jej nagrodzie Nobla. Przypomina mniej głośniejszych uczonych polskich, np. Jana Dybowskiego, Jana Danysza, Bolesława Motza, oraz cenionych lekarzy i odkrywców, a nawet bankowców i przemysłowców. Różnice pokoleniowe i społeczne między Polakami mieszkającymi w Paryżu nie sprzyjały ich integracji³. Natomiast elementem scalającym była historia narodowa. Z kronikarską sumiennością

³ Autor powołuje się na zarys monograficzny W. Śladkowskiego *Emigracja polska we Francji. 1871–1918* (Lublin 1980).

autor wymienia wszelkie polskie towarzystwa, przedstawiciele sztuki – artystów malarzy, rzeźbiarzy, muzyków i innych, zręcznie wplatając do swych suchych sprawozdań wiadomości prasowe o losach niektórych przedstawicieli polskiej kolonii artystyczno-literackiej, o ich osiągnięciach indywidualnych oraz zbiorowych (s. 33–34). Najwybitniejsi polscy artyści ćwierćwiecza 1890–1914 kształcili się w Paryżu. Nazwiska tych osób, fakty, organizacje czy instytucje polskie w Paryżu są na ogół znane, niemniej w książce Ziejki otrzymujemy rodzaj obszernej rekapitulacji, która ułatwia ogólną orientację w epoce.

W oddzielnym rozdziale pt. *Ludzie pogranicza* Ziejka ukazuje zasługi „synów i córek emigrantów” polskich, m.in. Władysława Mickiewicza, Fortunata Strowskiego i Kazimierza Stryjeńskiego. Inni w tej grupie, np. Teodor de Wyzewa i Bronisław Kozakiewicz, weszli w krąg spraw polskich nie wprost, za to wyróżnili się osiągnięciami w nawiązywaniu współpracy kulturalnej francusko-polskiej. Rozdział pt. *Przyjaciele Francuzi* przedstawia kilku wybitnych intelektualistów, jak Ernest Renan, Anatole Leroy-Beaulieu, André Lichtenberger czy Ernest Denis. Ziejka charakteryzuje również niechętnych wobec sprawy polskiej uczonych francuskich. Podkreśla fakt, że opinie wąskiego grona polonofilów nie miały wpływu na prasę we Francji, sowsicie opłacaną przez Rosję. Do przezwyciężenia wrogości prasy francuskiej przyczyniła się działalność Kazimierza Woźnickiego, Maurice’a Mureta i Leona Bernardina. Zbliżeni z nimi Joseph Henri Rosny-ainé (J. H. Boex) oraz Marius i Ary Leblondowie zasłużyli się zwłaszcza w pracach Komitetu Francusko-Polskiego. Rozdział wzbogacają interesujące dane dotyczące czynności i prac na rzecz Polski Gabriela Dauchota, Gabriela Sarrazina i Paula Cazina. Dwa jeszcze rozdziały, pt. *Ogniska polskich artystów i pisarzy* oraz *O miejsce dla Polski*, noszą znamiona kronikarsko-encyklopedycznych relacji ze zmagani o prawa Polski we Francji. Ziejka omawia działalność Towarzystwa Filharmonicznego Polskiego oraz Koła Polskiego Literacko-Artystycznego. Trwalsze od nich znaczenie miało Towarzystwo Polskie Artystyczno-Literackie, a także Towarzystwo Artystów Polskich. Drugi z wymienionych rozdziałów nabiera soczystości i barwności wskutek nagromadzenia szczegółów bezpośrednio już związanych z literaturą polską.

Drugą część książki Ziejki rozpoczyna rozdział pt. *O miejsce dla Polski*. Autor omawia w nim wyczerpująco działalność Kazimierza Woźnickiego. Przypomina opinię, że Woźnickiemu właśnie zawdzięczamy przełom w stosunkach francusko-polskich, jaki dokonał się w pierwszym dziesięcioleciu w. XX, że był on prawdziwą „instytucją narodową polską”. W świetle cytowanej jego korespondencji, po raz pierwszy podanej do druku (we fragmentach), ukazuje się oczom czytelnika działalność biura prasowego polskiego w Paryżu – Agence Polonaise de Presse, oraz inne akcje, jak projekty wydania książki *La Pologne d'aujourd'hui* czy podręczników o Polsce w opracowaniu członków Akademii Umiejętności w Krakowie. Ziejka uwydatnia też działalność przekładową Woźnickiego, który tłumaczył Stendhala, Jorisa Karola Huysmansa, Blaise’a Pascala i innych.

Duże możliwości działania Agence Polonaise de Presse Ziejka powiązał z akcją Henryka Sienkiewicza przeciwko polityce Prus wobec Polaków. W pełni ujawnił wyniki rozpisanej przez agencję ankiety, skierowanej do przedstawicieli elity w Europie. Ogromna liczba odpowiedzi na ankietę (ponad 250), z których wiele rozrosło się do rozmiarów rozpraw czy artykułów, spowodowała konieczność wydania ich w książce (1909). Ziejka ujawnia kulisy pominięcia wypowiedzi Bernarda Shawa i Maksima Gorkiego; przytaczając ich fragmenty tłumaczy decyzję Sienkiewicza w tej sprawie. Światowy rozgłos towarzyszący ankiecie ułatwił powstanie w Paryżu Towarzystwa Francusko-Polskiego. Czytelnik recenzowanej książki ma przed sobą pełny zarys jego działalności, która obejmowała nie tylko uhonorowanie wybitnych pisarzy i artystów polskich, ale także stworzyła podstawy utrwalenia więzi francusko-polskich w okresie po pierwszej wojnie światowej. Inny aspekt działalności Towarzystwa Francu-

sko-Polskiego to plan systematycznego tłumaczenia literatury polskiej, poczynawszy od arcydzieł naszej prozy, następnie Reja, Paska, Krasickiego, Skargi i komedii Fredry. Ziejka referuje namienne dyskusje towarzyszące tej inicjatywie, znowu odwołując się do źródeł rękopiśmiennych. W grę wchodziło przy tym umniejszenie nie zawsze uzasadnionej popularności literatury rosyjskiej we Francji. Interesująca w tym zakresie jest też postawa tłumaczy na francuski, a zwłaszcza Paula Cazina.

W rozdziale pt. *Patronat wieszczów* Ziejka podejmuje rekapitulację wydarzeń związanych z pamięcią Adama Mickiewicza we Francji, które doprowadziły do wystawienia pomnika poety według projektu Émile'a A. Bourdelle'a; następnie wydarzeń związanych z pamięcią Juliusza Słowackiego i ocenami jego dorobku. Szerokie omówienie triumfu *Quo vadis* we Francji oraz skutków przyznania nagrody Nobla Sienkiewiczowi zamieszcza autor w rozdziale pr. *Bestseller i jego pokłosie*. Rozdział ostatni, pt. *Młoda Polska u bram Europy*, zawiera 5 szkiców dotyczących spotkań z Paryżem następujących pisarzy: Stanisława Wyspiańskiego, Jana Augusta Kisielewskiego, Józefa Weyssenhoffa, Stefana Żeromskiego i Władysława Stanisława Reymonta. W szkicach tych autor szczególnie obficie uzupełnił własny komentarz fragmentami korespondencji wydobytych z zasobów tak paryskich, jak i krajowych. W świetle tych „donosów rzeczywistości” inaczej, bardziej wyczerpująco niż do tej pory, odtworzyć można losy wymienionych pisarzy w Paryżu.

Znaczną zasługą Ziejki jest przypomnienie, przedstawienie w żywszych barwach i udokumentowanie stosunków kulturalnych francusko-polskich w XIX i XX wieku. Książka, opatrzona starannymi przypisami, wyborem bibliografii i indeksem, jest trwałą pozycją w literaturze dotyczącej tego tematu. Całość, wzbogaconą cytataми z autografów, ze starych czasopism i nowszych publikacji, ożywia celny dobór ilustracji, wśród których jest też wkładka barwnych reprodukcji francuskiego malarstwa.

Drobne uchybienia dotyczą korekty, np. w odniesieniu do rocznicy urodzin (a nie śmierci) Krasińskiego w r. 1912 (s. 120) czy śmierci Norwida w rok, a nie w kilka miesięcy po uroczystości w kwietniu 1882 (s. 154), oraz rzekomego udziału 13-letniego wtedy Ludwika Staffa w uroczystości w r. 1903 (s. 225, potwierdza to indeks). Zaskakują też nieco stwierdzenia autora o pozytywnym stosunku Jana Lorentowicza do Reymonta⁴, jak też nieznaną świadectw z czasów pierwszego pobytu twórcy *Chłopów* w Paryżu (s. 220)⁵. Nazwisko: Puszw, pominięte w indeksie, odnosi się do r. 1890, a nie do wyprawy Reymonta do Londynu i Paryża, którą organizował dr Józef Drzewiecki.

Można oczywiście żałować, iż autor *Paryża młodopolskiego* nie uwzględnił paryskich związków np. Zenona Przesmyckiego, Stanisława Przybyszewskiego czy Bolesława Leśmiana, lecz są to przecież *pia desideria*.

Barbara Koc

Aleksander Nawarecki, RZECZY I MARZENIA. STUDIA O WYOBRAŹNI POETYCKIEJ SKAMANDRYTÓW. (Recenzenci: Tadeusz Kłak, Marta Piwińska). Katowice 1993. „Śląsk”. Spółka z o.o., ss. 182. („Z Prac Zakładu Teorii Literatury Uniwersytetu Śląskiego”).

Rzeczy, kształty, linie, instrumenty muzyczne, graty, przestrzenie wody i powietrza, rupiecie jako elementy skamandryckiego świata poetyckiego zostały zaprezentowane w tej interesująco i trochę przekornie pomyślanej książce.

⁴ Stosunek Lorentowicza do Reymonta pokazany jest w książce: *Reymont. Z dziejów recepcji twórczości*. Opracowała B. Kocówna. Warszawa 1975.

⁵ Materiały do pierwszego pobytu Reymonta w Paryżu pomieścił A. Bar w notach wydawcy do tomu 1 *Pism* (Warszawa 1948–1952, s. 433–435). Odmiany odczytania autografu Reymonta przez Bara (Bibl. Ossolineum, rkps 6954/I) zob. w książce: B. Kocówna, *Reymont*. Warszawa 1973, s. 65. Zob. też W. S. Reymont, *Lato za granicą*. Opracował T. Mikulski. Wrocław 1948 (odbitka z „Zeszytów Wrocławskich” 1948, z. 1).